

SŁOWO

WILNO, Środa 21 marca 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. z zagranicą 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy. Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEN: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZ—ul. Szeptyckiego A. Łazuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”.
DUKSZY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GLEBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierow
GRUŃO—Księg. T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃC—A. Ossoling.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N.ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółd. Księg. Nauczyc.
PINSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wójtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”.
ŚWIECIANY P.O.—Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK—Kiosk B. Golembiowskiego.

Imieniny Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie.

W jeden głos—jak się u nas ludzie wyrażają—mówi całe miasto, że nigdy jeszcze nie święcono i nie obchodzono w Wilnie imienin marszałka Józefa Piłsudskiego tak uroczysto, jak w tym roku. Złożyło się na to kilka przyczyn. Bynajmniej nie ostatnią był zwycięski impet „jedynki”, co sięgnął po za świeżo odbyte wybory, i jakby pozapałał te niezliczone światła iluminacyjne, które miasto oświetlało i paliło przez dwa z kolei wieczory. Powtóre, wzmogła się ambicja Wilna nie ustąpienia kroku żadnemu miastu, a choćby samej Warszawie. Mnożą się oznaki rzeczywistości i jakże ujmującego, wprost wyróżniania naszego miasta przez Komendanta, przez narodowego bohatera wskrzeszonej Polski, a to nawet najmniej mu przychylnych, zniewala niejako do rewanżu. A dalej jeszcze zapuszczając się w psychologię w *lenskich* imienin Marszałkowych, spostrzeżemy, choćby na ostatnim planie, ludzką, arcyłudzką tendencję ku szukaniu, po tylu już kolejnych obchodach, czemu jeszcze własną pomysłowość uzupełnić unikając nadużywanych form.

Nowością też była dla Wilna: rozwinęta na niepraktykowaną dotąd skalę iluminacja, której efektywność z pewnością przetrwa w pamięci ludzkiej—do następnych Pana Marszałka imienin, kiedy niewątpliwie będzie wznowiona, jako przednia ozdoba. Oczywiście, że iluminowana była okazała Góra Zamkowa, że gmachy rządowe, aż do odległej Dyrekcji Kolei Państwowych włącznie, jarzyły się najpiękniejszymi światłami o barwach narodowych, a i dworzec kolejowy stał cały w niepospolitej jasności. Powszechną uwagę zwracały suto uiluminowane koszarzy w różnych punktach miasta, przedewszystkiem zaś celem wieczornych spacerów było wybrzeże Wilji u wylotu Arsenalskiej skąd ściąć czeladzijski otwierał się widok na Elektrownię miejską całą w gzmach obwieszonych lampkami odbijającą się „bajkowo” w wodzie.

Niejaką introdukcją do imieninowego dnia były niedzielne, trwające przez dzień cały: popisy i zawody sportowe, t. zw. akademie w Sali Miejskiej dla młodzieży i wojska urozmaicone pokazami świetlnymi tudzież bezpłatne przedstawienie w Reducie („Sukowski”) — również noszące charakter popularny. W Teatrze Polskim grano „Konstytucję” Górczyńskiego poprzedzoną przemówieniem prof. Wierzyńskiego. Gdy zaś się całkiem ściemniło i zapalono iluminację, zagrzmiła „w sto tręb” na placu przed Katedrą wspaniała capstrzyk i kilkoma orkiestrami eskortowanymi przez oddziały wojska z płonącymi pochodniami rozpiął się w różne strony ulicami miasta. Jeszcze między 10-tą a 11-tą wrzawały grzmiały orkiestry do koszar podczas gdy po głównych ulicach snuły się dosłownie tłumy w świątecznym nastroju.

Sam dzień imieninowy, pod patronatem św. Józefa zostający, rozpoczął się tradycyjnym obyczajem od solennego nabożeństwa w Bazylice, celebrowanego przez J. E. ks. arcybiskupa Jędrzejowskiego w pontyfikalnej asyście kleru. Po raz pierwszy w dniu tym honoratorem władz cywilnych i generacji tudzież instytucji społecznych i naukowych oraz miejskich urzędów zajęli miejsca nie w prezbiterium, jak dotychczas, lecz na ławach przed balastką, między dwoma szpalarami sztandarów, podczas gdy za kratkami zajęli miejsce sam tylko pan wojewoda na fotelu przed kłęcznikiem. O tymże czasie w niedzielę i w poniedziałek—w świątyniach innych wyznania odbyły się modły w obecności przedstawicieli p. wojewody.

Po nabożeństwie w Bazylice, przy najpiękniejszej pogodzie odbyła się

defilada. Przyjmowali ją p. wojewoda i generałowie z wzniesionej *ad hoc* estrady na ulicy Mickiewicza u placu Orzeszkowej. Nieprzeliczone tłumy załagały chodniki.

Zyczenia dla Pana Marszałka przyjmował p. wojewoda Raczkiewicz osobiście w reprezentacyjnych apartamentach pałacowych, w wielkim gabinecie za salą balową czyli Białą —

mówienie, pełne świeżości i polotu, metaforycznym obrazem rzadkiej piękności. Dalsze przemówienia pułkownika Wyrwy-Furgalskiego i prof. Aleksandrowicza nader wdzięcznie przeplatane recytacją artystów pp. Gallowej, Karbowskiego i Białkowskiego, a „Faniary” Maczki z towarzyszeniem tręb i melodeklamacji w układzie E. Dziewulskiego wypadły wręcz wspa-



znajdując dla każdego z przybywających miłe słowo i zapewniając, że niczyich życzeniach w doniesieniu swem do Warszawy nie zapomni. Kogo też się nie spotkało na tej okolicznościowej recepcji! Obecność wielu osób nawet z opozycyjnego obozu podkreślała właśnie te, o których z góry wspomnieliśmy: *wyjątkowość* tegorocznego obchodu imienin marszałka Piłsudskiego. Nigdy też może nie było na recepcji u p. wojewody tylu przedstawicieli *społeczności* a bez względu na polityczną przynależność partyjną. Czuć, wyrażać: *skupi nie się* społeczeństwa dokoła osoby dostojnego przedstawiciela wskrzeszonej Polski. Skupianie się to, ciężenie ma charakter instynktowny. Można na ten objaw zamykać oczy; otwarłszy je, przeoczyć go niema sposobu. Tegoroczne imieniny wileńskie marszałka Piłsudskiego zorganizowane przez Komitet, którego do sta podpisów figurowało na rozplakowanej odezwie, a złożony niemal wyłącznie z przedstawicieli instytucji *obywatelskich* — najmocniej zdokumentował to „milczące przyzwolenie”, które ku marszałkowi Piłsudskiemu zwraca dziś naród polski i ludność państwa czująca w nim najpewniejszą państwa swego ostoję.

Udział szeroki w tegorocznych imieninach Komendanta wzięło u nas *radio* — bądź sypiąc audycjami o charakterze popularnym, bądź roznosząc po całym kraju rozgłosne echa wileńskiej uroczystości.

Momentem kulminacyjnym imieninowego festiwalu była uroczysta i niejaką oficjalna Akademia wieczorna poniedziałkowa w Reducie — w obecności elity sfer rządowych, wojskowych i towarzyskich, wielu posłów i senatorów. Obecny też był w Reducie i na nabożeństwie w Bazylice p. dyrektor Departamentu Sztuki Skotnicki bawiący na inspekcji w Wilnie. Bezpośrednio po hymnie narodowym głos zabrał prezydent m. Wilna p. mec. Folejewski, rozpoczynając prze-

niałe. Część drugą Akademii wypełniła scena w podziemiach z „Kordjana”. Interpretował bohatera potężnego dramatu Słowackiego, jak zwykle mistrzowski, Juliusz Osterwa.

Na tem zakończył się dwudniowe rzeczywiste święto—w ogniach dogasającej iluminacji, wśród wrażeń najszlachetniejszych, chwytających za serce i krzepiących ducha.

Kodeks postępowania karnego.

WARSZAWA, 20-III. PAT. W N-rze 33 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia dzisiejszego opublikowano rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 19 marca o kodeksie postępowania karnego, przepisach wprowadzających ten kodeks oraz postępowaniu doroznem. Pierwsze z wymienionych rozporządzeń wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1929 r. i uchyła dotychczas 3 procedury karne rosyjską, niemiecką i austriacką.

Zaprzeczenie.

BERLIN, 20-III. Pat. Berliner Tageblatt zamieszcza dziś sprostowanie śląskich hut cynkowych i innych stwierdzające kategorycznie, że huty te, wbrew doniesieniom prasy berlińskiej nigdy nie wypłacały 100000 zł. blokowi rządowemu na akcję wyborczą. Komunikat oświadcza dalej, że p. wojewoda Grażyński nigdy nie wywierał żadnej presji na jakiegokolwiek bądź instytucje i nie żądał żadnych pieniędzy na poparcie akcji wyborczej.

Wygrane państwowej loterii klasowej.

WARSZAWA, 20-III. (tel. w. Słowa). W dzisiejszym ciągnięciu klasowej loterii państwowej i padły następujące wygrane:

10.000	21.892	34.900	80.623
5.000	118.781		
3.000	3.519	29.257	57.283, 1 61.103, 71.948.

Ślawną Spiewaczką

scen zagranicznych o bardzo ładnej prezencji, poszukuje na wysoki procent od dochodów, energicznego impresarja, na wyjazd z zagranicę. Konieczna znajomość języka francuskiego. Zgłoszenia do administracji „Słowa” pod „Artystką”. 1221-1

Rokowania z Litwą za dni dziesięć.

Prof. Voldemaras jedzie do Królewca.

W swej odpowiedzi na notę rządu polskiego z dn. 13 marca rząd litewski przez swoje poselstwo w Berlinie powiadomił rząd polski o tem, iż delegacji litewskiej, która będzie brała udział w rokowaniach polsko-litewskich dn. 30 marca w Królewcu, będzie przewodniczył prezes gabinetu ministrów i minister spraw zagranicznych prof. Voldemaras.

Debata nad wnioskiem Litwinowa.

GENEWA, 20-III. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej delegat brytyjski lord Cushendune wygłosił dłuższe przemówienie omawiając szczegółowo projekty rozbrojeniowe delegacji sowieckiej. Delegat brytyjski wyraził zał, że Rosja sowiecka jest państwem, które dotychczas najśliszej zwalczało instytucję genewską. W końcu, w związku z sowieckim projektem całkowitego rozbrojenia zapytał lord Cushendune czy rząd moskiewski spragnie również pokoju społecznego i czy tem samem rezygnuje z mieszania się do spraw wewnętrznych innych państw.

Następnie zabrał głos delegat francuski hr. Clauzel, który dał wyraz pogładowi, że projekt sowiecki nie odpowiada dzisiejszym warunkom i dąży do odebrania wszelkiej wartości dotychczasowemu pracom Ligi Narodów w zakresie zagadnienia rozbrojenia. Ostatnim mówcą na dzisiejszym posiedzeniu był przedstawiciel Japonii Sato. Oświadczył on, że projekt delegacji sowieckiej stoi w sprzeczności z art. 8 paktu Ligi Narodów, który bynajmniej nie domaga się całkowitego zniesienia wszelkich zbrojeń lecz jedynie ograniczenia ich i zmniejszenia. Dalszy ciąg dyskusji odbędzie się jutro. Dzisiejszym obradom przysłużywało sięgł wielkiem zainteresowaniem liczne grono publiczności. Mowa lorda Cushendune spotkała się z gorącym uznaniem.

Aresztowania w „Donbasie” bez konsekwencji.

PARYŻ, 20-III. PAT. Petit Parisien określa jako agresywne przemówienie Litwinowa wygłoszone w Genewie. Składając dziennik zauważa, że minister spraw zagranicznych Turcji aprobując system paktów regionalnych o niegrejskiej oraz przyjmując udział w Komitecie bezpieczeństwa i rozbrzmienia, w tymże czasie nie miały następstw politycznych.

BERLIN, 20-III. PAT. Tagliche Rundschau donosi, że po zakończeniu prac Komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, Litwinów przybędzie do Berlina gdzie zatrzyma się na 3 dni dla przeprowadzenia konferencji z min. Stresemannem i kanclerzem Marxem w sprawie stosunków niemiecko-rosyjskich.

Przyczyny aresztowań w „Donbasie”.

BERLIN, 20-III. Pat. Kreuzzeitung podaje wersję pochodzącą zeznaniem od jednego z inżynierów niemieckich przybyłych z Rosji, że aresztowania w Zagłębiu Donieckiem spowodowane zostały przez wykrycie w jednej z kopalń kradzieży 15-tu pudów dynamitu. Poszukiwania dynamitu tego doprowadziły do aresztowania robotników i inżynierów, którym dana kopalnia podlegała. Jednocześnie Vossische Zeitung i Berliner Tageblatt podają w cępesy z Moskwy informacje, jakie zebrały w prasie sowieckiej o przyczynach aresztowań. Informacje te przedstawiają jako głównych kierowników spisku dwóch braci Kołodubowych byłych właścicieli kopalń pracujących obecnie w tych kopalniach w administracji sowieckiej w charakterze specjalistów.

Komitet Trzech w sprawie bronii z St. Gotthard.

PARYŻ, 20-III. Pat. de Paris donosi z Genewy, że komitet trzech wyłoniony przez Radę Ligi Narodów dla załatwienia sprawy przemytnictwa bronii w St. Gotthard zbierze się w Paryżu po świętach Wielkiejnocy.

Przygotowania do wyborów we Francji.

PARYŻ, 20-III. Pat. jak podaje Petit Parisien, dekret zwołujący kolegialne wyborcze ukazuje się prawdopodobnie 29 b. m.

Sensacyjny proces w Moskwie.

MOSKWA, 20-III. PAT. Sąd najwyższy przystąpił dziś do rozpatrywania sprawy T-wa Wzajemnego Kredytu. Akt oskarżenia zarzuca T-wu świadome popieranie interesów kapitału prywatnego ze szkodą dla gospodarki państwowej. Na ławie oskarżonych zasiadają 42 osoby, wśród nich cały zarząd T-wa Wzajemnego Kredytu oraz urzędnicy komisariatu skarbu i banku państwa. Wszyscy są oskarżeni o kontrrewolucję gospodarczą. Wkrótce rozpocznie się szereg innych procesów tego samego rodzaju.

Uroczystość ku czci marsz. Piłsudskiego w Palestynie.

JEROZOLIMA 20-III. PAT. W dniu imienin marsz. Piłsudskiego odbyła się w Tel-Awiewie uroczysta akademja przy licznych udziałach Żydów polskich, przedstawicieli miejscowych towarzystw i instytucji oraz Konsulatu. Słowo wstępne wygłosił konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej p. Zbyszewski, który podkreślił ideologię marszałka Piłsudskiego i jego walki o niepodległość Polski. Odczyt o marszałku wygłosił radca handlowy p. Hausner, poczem odegrano hymny narodowe polski, angielski i żydowski. Po uchwaleniu depeszy z życzeniami i wyrazami hołdu dla marszałka, zakończono podniosłą akademję okrzykami na jego cześć.

100 letnica rocznica urodzin Ibsena.

OSLOE 20-III. PAT. Dzień dzisiejszy był punktem kulminacyjnym w obchodzie 100-letniej rocznicy urodzin Ibsena. Miasto udekorowane jest flagami. Na grobie Ibsena, znajdującym się na cmentarzu Zławiciela, odbyła się wspaniała uroczystość składania wieńców wśród których widnieć wieńiec złożony przez p. Artura Siłwińskiego przybyłego z Warszawy. O godz. 12-tej w poł. z portu w Oslo oddano 21 strzałów armatnich. Uroczyste obchody odbyły się również w szkołach. Analogiczne uroczystości miały miejsce w miastach prowincjonalnych.

Trzęsienie ziemi w Serbji.

BIAŁOGRÓD, 20-III. PAT. Dziś o godz. 1-ej nad ranem w Zagrzebiu i okolicy odczuć cały szereg wstrząsów podziemnych. W rejonie Lipik i Pakras uszkodzonych zostało wiele domów. Dotychczas niema wiadomości o ofiarach w ludziach.

Pożar w kinematografie podczas przedstawienia.

BUDAPEST, 20-III. PAT. Wczoraj wieczorem w jednym z kinematografów miasteczka Sol pod Budapesztem wybuchnął w czasie przedstawienia pożar. Wiele osób doznało silnych oparzeń. Ofiary wypadku przewieziono do szpitali budapesteńskich. Według pierwszych informacji w ciągu nocy 3 osoby zmarły. Liczba osób, które w czasie paniki odniosły rany, sięga 37.

Wyzwolenie gen. Sikorskiego ze stanowiska Dowódcy O. K. Lwów.

WARSZAWA, 20-III. (tel. w. Słowa). W dniu jutrzejszym ma się ukazać zarządzenie Min. Spraw Wojskowych, na podstawie którego generał Władysław Sikorski zostaje zwolniony ze stanowiska Dowódcy O. K. Lwów. Na jego miejsce przechodzi gen. Bolesław Popowicz, który w dniu dzisiejszym bawił w Warszawie.

P. P. S. i Wyzwolenie nie wezmą udziału w otwarciu Sejmu na zamku.

WARSZAWA, 20-III. (tel. w. Słowa). W piątek odbędzie się pierwsze zebranie nowoobраниch posłów P. P. S. w celu ukonstytuowania klubu parlamentarnego. Na zebraniu tem zapaść ma również decyzja w sprawie taktyki P. P. S. przy wyborze marszałka. Według obiegających pogłosek P. P. S. ma wysunąć własną kandydaturę na marszałka a mianowicie kandydaturę poła Daszyńskiego, oraz powstrzymać się od udziału w otwarciu Sejmu na Zamku. Podobno analogiczne stanowisko zajmuje również Wyzwolenie.

Już przed pewnym okresem, po wreczeniu drugiej noty Litwy przedstawicielowi Rzeczypospolitej Polskiej, rozeszła się wiadomość, iż Polska uważa tę notę za możliwą do przyjęcia i zasadniczo zgadza się na propozycję p. Voldemarasa, czyli propozycję rozpoczęcia rokowań dn. 30 marca w Królewcu.

Jak to już kiedyś zaznaczyliśmy, cała nota rządu kowieńskiego, nieco przydługą, w swych elukubracjach pobocznych i tendencyjnych, przedstawiała jedyną realną wartość polityczną, w kilku słowach ostatniego ustępu, zawierającego propozycję wyższą.

Najzupełniej też słusznie postąpił rząd polski, omijając bezpłodną polemikę i zbyteczną frazeologię, a zmierzając najkrótszą drogą do wypełnienia powziętych na siebie przed Radą Ligi Narodów zobowiązań, — przesłał na ręce p. Voldemarasa następującą odpowiedź:

Do Jego Ekscelencji Pana Augusta Woldemarasa, Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Zagranicznych w Kownie.

Panie Premierze! Potwierdzając odbiór noty Pana Nr. 3.503 z dnia 26 lutego 1928 r., mam zaszczyt podać do wiadomości Waszej Ekscelencji, że Rząd Polski zgadza się na propozycję Pana, aby rozpocząć rokowania w Królewcu 30 marca r. b.

Rzecz oczywista, że uchwała Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927 r., dotycząca zaoliarowania obu stronom pomocy Ligi i jej organów technicznych, w razie gdyby ich pomoc była pożądana w zaleconych przez Ligę rokowaniach, pozostaje nadal w mocy.

Byłbym wdzięczny Waszej Ekscelencji, gdyby zechciała mnie zawiadomić, czy trwa nadal w zamiarze przedwzięcia delegacji litewskiej osobie, bowiem w tym wypadku nie omieszkam również udać się do Królewca.

Zechce Pan przyjąć, Panie Premierze, wyrazy wysokiego poważania. (—) August Zaleski.

Minister Spraw Zagranicznych. Te właśnie omijanie „kłóliwych” punktów oficjalnych pism kowieńskich dowodzi najlepiej o rzetelnym stanowisku Polski i chęci jej wypełnienia zobowiązań względem Ligi Narodów, jak też życzliwość stanowiska wobec Litwy.

Oczywistych tych faktów, oczywistych dla wszystkich, nie potrafili obalić, ani pseudo „rewelacje” niepożyczalnych ajentów, opłacanych przez mocarstwa zainteresowane, jak na przykład „zeznanie” Majusa, ani żadne wykryte dalsze Kowna. O pełnem i obiektywnym zrozumieniu sytuacji przez mocarstwa Europy, świadczą najlepiej ostatnie posiedzenie Rady Ligi Narodów i jej opinia co do konieczności rozpoczęcia wreszcie rokowań bezpośrednich pomiędzy Polską i Litwą.

Tak więc biorąc pod uwagę ostatnią notę p. Voldemarasa, odpowiedź Polski i posiedzenie marcowe w Genewie, należy stwierdzić, iż w całości nowej wymienione te momenty przemawiają za tem, iż bezpośrednie rokowania polsko-litewskie dn. 30 marca r. b. w Królewcu, rzeczywiście się odbędą.

Zachodzi pytanie co do ich ewentualnych wyników. W danym razie użyć możemy tego ulubionego przez kowieńską dyplomację zwrotu: inicjatywa spoczywa w rękach... Kowna. Wynik konferencji od jego dobrego lub złego woli całkowicie zależeć będzie.

Ghandi w Europie.

BOMBAY, 20-III. PAT. Słynny działacz polityczny hinduski Ghandi, twórca ruchu nacjonalistycznego hinduskiego, zamierza przedsięwziąć podróż po Europie i zwiedzić szereg państw europejskich.



Genjalny Skrzypek, Wirtuoz i Kompozytor STEFAN FRENKEL

Zaproszony został do Wilna przez Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne na 2 koncerty, które odbędą się w niedzielę 25 i poniedziałek 26 marca w sali Klubu Handlowo-Przemysłowego (Mickiewicza 33-a).

Po demonstracji prasowej.

Protest solidarny dziennikarzy wileńskich ujawniony przez trzydniowe wstrzymanie się od wydawania pism — miał znacznie głębsze i poważniejsze znaczenie, niż może się to zdaje jednemu stupajce. Chodzi o walkę pomiędzy dwoma koncepcjami miasta Wilna: o walkę pomiędzy dążeniem do odzyskania dla Wilna znaczenia wielkiej latarni kultury, wielkiego ogniska życia polskiego, którym Wilno było przez wieki, gdy stał wychodzący z łaski polskiego imperjalizmu, a koncepcją miasta Wilna jako miasteczka, jako prowincjonalnej dziury, jako *gubernialnego goroda* w najlepszym razie.

Rząd może zwalczać prasę, może gnębić ją konfiskatami, może specjalnie walczyć z pewnym kierunkiem politycznym. Rozumiemy to doskonale. Rozumiemy, że to jest konieczne, jak każda walka rządu dążącego do silnej władzy z opozycją, z przygotowywaniem rewolty. Rząd konfiskuje prasę komunistyczną, czy endecką raz po raz, bo to odpowiada jego linii politycznej. *Kurjer Poranny* po dwugodzinnych debatach nad tą sprawą Rady Ministrów skonfiskowano w przededniu zamachu. Nam skonfiskowano *Łowo* za artykuł o elekcji p. Stanisława Wojciechowskiego na Prezydenta, gdyżśmy ubolewali nad tym wyborem, potem ogłoszono, że się *Łowo* konfiskuje za artykuł o polityce litewskiej. Przykładów można mnożyć tu bez końca. Wszystkie te konfiskaty tem się różnią od stupajkowskich zarządzeń, że są to konfiskaty nie obrażające, nie upokarzające pisma. Jest to walka dwóch kierunków politycznych, dwóch poglądów politycznych, z których jeden jest reprezentowany przez władzę, drugi przez zdanie grupy politycznej, czy osoby prywatnej. Wtedy konfiskata ujawnia dążenie na stan materialny pisma, pociągą za sobą dużo konsekwencji dla wydawnictwa niepożądaných, lecz do pracy nie zniechęca, bo czuje się przecież, że strona wydająca rozkaz konfiskaty, jakkolwiek działa z innych wychodzących poglądów, to jednak jest to strona inteligentna, która wie czego chce, i wie co to znaczy prasa, wie nawet na czym polega niebezpieczeństwo prasy i na czym jej obowiązki. Jednym słowem o takiej politycznej konfiskacie da się powiedzieć jak stary Wojski:

Teraz jest przynajmniej za co.
Bo to, panowie, nie jest ów szarak, lada co.

To niedziwiedź...

Zupełnie co innego, gdy *duża* poważna prasa miałaby ulegać widzimisię rozkazom i humorom jakiegoś *gorodow* go.

Dlaczego zaczęliśmy od koncepcji walki Wilna miasta dużego z Wilnem *gubernialnym gorodem*? Niestety jako Wilnianie westchnijmy tu i powiedzmy, że Wilno powinno być miastem małym, a jest niestety miastem małym. W imię naszych ambicji Wilno powinno być latarnią, promieniem, której dochodziłby po Bałtyk i po Mołotów. Wilno jest jednak miastem dużym, w którym te stoletnie ambicje przekładane są małomiasteczkowością w sposób bardzo groteskowy. Tak mamy bruki gorsze niż Ruseczek, lub Tyrnowa, czy inna jakaś dziura w Bułgarii, i mamy teatr Redute, jedną z najciekawszych scen w Europie. Mamy rozwój handlowy miasta na poziomie Lidy, czy Wołkowyska i mamy młody Uniwersytet.

Przechodząc do własnego podwórka powiedzmy sobie, że prasa wileńska, poziom której w r. 1920 był zupełnie opłakany, jest dziś już co do objętości i formatów większa od lwowskiej, równa krakowskiej, a więc zrównaliśmy się w tym kraju bez czytelników, z takimi ogniskami kultury polskiej, jak te dwa miasta, mające za sobą więcej niż półwiecze swobodnej pracy autonomicznej, więcej niż półwiecze życia politycznego, samorządowego, wyborczego, gdzie czytelnictwo wśród mas jest w zupełnie inny sposób rozwinięte.

Są to zasługi prasy wileńskiej, których nikt nam nie odmówi i nikt nam nie odbierze. I w tej walce o wielkomiński charakter Wilna *prasa wileńska* należy się miejsce specjal-

ne. Przy naszych ubogich możliwościach zrobiliśmy bardzo dużo, aby niektóre zagadnienia, specjalnie związane z krajem, oświecić lepiej i wszechstronnie niż to czynią pisma warszawskie. Wymagało to dużo pracy, poświęceń, energii. I owszem, my odejść możemy, możemy wrócić do typu takiej prasy z dziury prowincjonalnej, jak to wyglądały różne dodatki do pism warszawskich i inne gazetki o trzech stronach, wydawane w r. 1920. Dotychczas jednak sądziliśmy, że nie tylko prokurator i oficer zandarmierji jest tu faktorem życia państwowego i polskiego, lecz takim samym faktorem życia państwowego, jest ten fakt, że Wilno posiada dużą prasę, nierównomiernie nawet dużą, jeśli chodzi o stosunek do zasobów ekonomicznych Wilna lub o rozwój czytelnictwa. Więc aut-aut. Albo będziemy tu nadal dla państwa polskiego pracować, albo będą nam konfiskować gazety za wzmianki w kronice kryminalnej, będą nam robotę uniemożliwiać, do roboty zniechęcać. Mamy wszelkie dobre intencje zastosować się nie tylko do norm prawnych i przepisów administracyjnych, lecz nawet do życzeń władz sądowych, czy administracyjnych, lecz gdy jakimś panu z administracji przyjdzie do głowy jakiś cudaczny pomysł o drugiej w nocy, to nie możemy być konfiskowani o 6 rano, za to żeśmy tego cudaczego pomysłu duchem świętym zgadnąć nie mogli. Niezwyczajna, ostra, niespotykana demonstracja, którą było wstrzymanie się z wydawaniem gazet przez trzy dni, jest dowodem tego, że mamy tych *humorowych* konfiskat naprawdę dosyć.

W piątek wieczór zabito Góryna. Strzelano na ulicy, w restauracji, w centrum miasta. Tłumy zebrali się natychmiast na miejscu wypadku. Góryn był głównym świadkiem w procesie *Hramady*. Trzeba znać naszą prasę, aby zrozumieć co to jest dla nas proces *Hramady*. Jeszcze *Hramada* istniała legalnie, gdy *Słowo*, *Kurjer* i *Dziennik*, każde z innych względów, wskazywały na niebezpieczeństwo tej organizacji. Prasa wileńska śledzi z najwyższym zainteresowaniem ten proces. Odrzuca po strzałach wiedeńskich, że chodzi tu o wypadek pierwszorzędny, o wypadek międzynarodowej wagi, o wypadek tej klasy politycznych wypadków co np. zabójstwo Wojkowskiego przez Kowderę.

Czy po strzałach Kowderę przyszedł do głowy prokuratorowi warszawskiego sądu okręgowego konfiskować dodatki nadzwyczajne warszawskich pism? I czy jest do pomyslenia aby *Kurjer Poranny* czy *Warszawski* został skonfiskowany za to, że podał, że Borys Kowderka z Wilna strzelał do Wojkowskiego pięć razy? Pomysł więc p. prokuratora Steinmana, aby zabronić podawania szczegółów o zabójstwie był dziwny, a raczej należy powiedzieć: pomysł ten był przedziwny. Ale wykonanie tego pomysłu było jeszcze dziwniejsze.

Oto p. prokurator Steinman nie tylko nie raczy, zatelefonować do naszych redakcji i wskazać, że dla „dobra śledztwa” należy pewne szczegóły usunąć ze sprawozdań, lecz wprost w nocy pisze do komisarjatu Rządu kartelusek z żądaniem konfiskaty.

Następnie zawiadamiają nas z Komisarjatu Rządu że *Słowo* zostało zajęte na podstawie art. 47 i 48 rozporządzenia Pana Prezydenta z dnia 10 Maja 27 r. o prawie prasowym. Tutaj jest szczyt wszystkiego! Art. 47 tego rozp. brzmi:

Kto choćby przez nieogłoszenie ogłasza drukiem treść akt postępowania karnego...

Więc wiadomo, że Góryn został zabity, że strzelano do niego pięć razy, że miał kamizelkę zbroczoną krwią, to wszystko co każdy przechodząc mógł na ul. Jagiellońskiej zobaczyć na własne oczy, to wszystko o prok. Steinmanna nazywa się „ujawnianiem aktów postępowania karnego”? Ależ w chwili gdy to było pisane dla gazety, nie było jeszcze wogół żadnych aktów w tej sprawie, napewno nie

Obchód imienin Marszałka Piłsudskiego na ziemiach wschodnich.

W Nowogródku.

Dnia 18 b. m. w niedzielę miasto przybrało wygląd świąteczny, domy udekorowano zieleńią i portretami marszałka Piłsudskiego. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 10-ej rano nabożeństwem w kościele św. Mikołaja, w którym wzięli udział wojewoda nowogródzki Beczkowicz, reprezentanci władz, delegacje wojskowe, przysposobienia wojskowego, stowarzyszeń i organizacji społecznych, powiatowych komitetów obchodu z całego województwa, młodzież szkolna i tłumy publiczności. Równocześnie odprawiono nabożeństwa w świątyniach wszystkich innych wyznań. Po nabożeństwie woj. Beczkowicz odebrał raport od oddziałów wojskowych i przysposobienia wojskowego, oddziały te wykonały defiladę. W defiladzie wzięli udział pierwszy raz w Nowogródku pluton honorowy złożony z delegacji wszystkich pułków stacjonowanych na terenie województwa nowogródzkiego, dalej 2 kompanie strzelców, kompania policji państwowej, straż pożarna, harcerze, hufce szkolne, delegacje kół młodzieży wiejskiej, kurs strzelczyń, Sokół i t.d.

W czasie defilady nad zebraniem tłumami wykonywała ewolucje eskadra samolotów 11 p. lotn. z Lidy. Po defiladzie odbyła się w sali reprezentacyjnej Urzędu Wojewódzkiego uroczysta akademja. Akademja rozpoczęła się odegraniem hymnu narodowego, następnie wice-wojewoda Godlewski w imieniu wojewódzkiego komitetu obchodu reprezentującego wszystkie bez wyjątku warstwy społeczeństwa jakoteż w imieniu wszystkich zebranych na akademji zwrócił się do wojewody z prośbą, aby ten zechciał przesłać dostojnemu solenizantowi marszałkowi Piłsudskiemu słowa głębokiej czci i holdu oraz z głębi serca płynące życzenia długich lat dla dalszej jego twórczej pracy tak zbawiennej i potrzebnej dla chwały Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i dla dobra jej obywateli. Zebrani wzniesli trzykrotny okrzyk „Niech żyje”. W czasie akademji odczytano uchwały magistratu nowogródzkiego nadające marszałkowi obywatelstwo miasta oraz zmieniające nazwę ulicy Walowskiej na ulicę marszałka Piłsudskiego.

Po akademji wojewoda dokonał dekoracji d-ra Grünberga i pań Szalewiczowej i Parafianowiczowej Krzyżami Zasługi za działalność na polu społecznym. O godz. 2-ej po południu odbył się 10-kilometrowy paradowy marsz strzelecki, w którym wzięli udział 3 patroli strzelczyń i 4 patroli strzelców. Wieczorem o godz. 20-tej odbyło się uroczyste przyjęcie strzeleckie w lokalu związku strzeleckiego przy tłumnym udziale publiczności. Zamek i miasto były rzeźciste i iluminowane, na zamku spalono rzymskie ognie sztuczne.

W Baranowiczach.

Gdy jazdy pułk. Grzmot-Skotnicki. Następnie mecenas Michnik, przedstawiciel ludności białoruskiej i żydowskiej złożyli hold marszałkowi Piłsudskiemu. Z kolei zespół amatorów podoficerów 77 p.p., odegrał sztukę p. t. *Węży legionowy*. O godz. 19-ej odbył się capstrzyk.

W Słonimie.

pl. Wolności, o godz. 13-tej akademja w Domu Ludowym. Po południu w sali kina „Moderne” wyświetlano film „Polonia Restituta”. O godz. 19-ej poprowadzono odczytem o marszałku Piłsudskim odbył się koncert w Domu Ludowym.

W Lidzie.

Po nabożeństwie w kościele parafialnym w niedzielę dn. 18 b.m. nastąpiła defilada wojsk i organizacji społecznych. O godz. 13-tej w sali kina „Nirwana” urządzono akademję przy tłumnym udziale publiczności.

dzie samej kontroli nad prasą. Lecz tylko przeciw nieinteligentnemu stosowaniu tych przepisów. Cat.

Dziennikarze warszawscy a demonstracja prasowa w Wilnie.

Do Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich nadeszła następująca depesza: Syndykat Dziennikarzy Warszawskich z radością wita objaw solidarności prasy wileńskiej bez różnicy kierunków politycznych i łączy się z kolegami wileńskimi w walce o wolność prasy.

(—) Dębicki Prezes
(—) Giełżyński (—) Grzegorzcyk wice-prezisi
(—) Nowakowski Sekretarz.

Urlop Naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa p. Kirtiklis.

Jak się dowiadujemy, Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa p. Kirtiklis rozpoczął z dniem wczorajszym dziesięciodniowy urlop.

Owies Rychlik z Trybunału Józefa Borowskiego, Sobieszyński — odśiew, Żółty Petkus Lochowa — odśiew posiada na składzie Wileński Syndykat Rolniczy Zawalnia 9. Adres tel.: „Rolnicze”, tel. 323.

Troska rządu Marszałka Piłsudskiego o Ziemię Wschodnią.

Specjalny wywiad „Słowa” z p. Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych p. K. Niezabytowskim.

Wśród pracowicie spędzonego dnia wczorajszego w Wilnie p. Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych Niezabytowski znalazł chwilę czasu na audjencję piasową dla współpracowników „Słowa”.

Niezrażeni zastrzeżeniem p. Ministra, iż rozmowa będzie bardzo krótka i ogólnikowa, rzucamy, kilka następujących kolejno pytań — na które otrzymujemy zreasumowaną odpowiedź:

Chodzi Panu o stosunek rządu do spraw gospodarczych Wileńszczyzny, odpowiadają samą jest zasadniczo moja obecność w Wilnie, rząd bowiem szczególną uwagę skierował ostatnio na Ziemię Wschodnią, uważając, iż należy otoczyć je jaknajwiększą troską. W planie najbliższych zadań jest przedewszystkiem sprawa podniesienia produkcji lnu, jako bardzo ważnej gałęzi miejscowej produkcji rolnej. Idzie nam o zorganizowanie warsztatów przetwórczych i drogowego handlu lnem, co ma się przyczynić do ogólnego dobrobytu mieszkańców. Tej sprawie poświęcę jutro konferencję z sierami gospodarzami w Banku Rolnym.

W odpowiedzi na pytanie, czy rząd zamierza rozszerzyć kredyty rolne długoterminowe i czy istnieje plan zreformowania kredytów krótkoterminowych zaznaczyć muszę, iż oba te ważne zagadnienia znajdują się w stadium pełnego rozwoju. Ogólnie biorąc Państwowy Bank Rolny rozdał na te cele 50 z posiadanych 80 milionów złotych. Kredyty krótkoterminowe przedłużone zostały z 3-ch do 6 miesięcy, rząd zaś zmierza do przedłużenia ich do roku. Pod ręką nie mam ścisłych danych, by wykazać wielką poprawę pod tym względem w województwach północno-wschodnich, obsługiwanych przez oddział wileński Państwowego Banku Rolnego.

Wileński oddział B-ku Rolnego stopniowo rozszerzył od 1926 r. do chwili ostatniej kredyty z 150 tysięcy ponad 2 i pół milion. złotych. A więc widzi pan, iż ziemię tę nie zostały upośledzone w porównaniu do

innych województw w Państwie, podkreśla z naciskiem p. Minister.

W ślad zatem p. Minister Niezabytowski przechodzi do zagadnienia spółdzielczości. Rząd zdając sobie sprawę, iż na Ziemiach Wschodnich spółdzielczość słabo jest naogół w porównaniu do innych terenów rozwinięta, dąży do coraz wydatniejszego wspierania tej gałęzi życia gospodarczego, licząc się z tem, iż rozwój spółdzielczości uwalnia wieś szczególnie z rąk lichwiarzy.

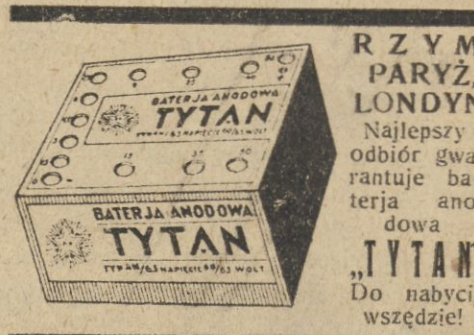
Jaka suma z pożyczki stabilizacyjnej przewidziana jest na inwestycje rolne w Wileńszczyźnie?

To nie jest jeszcze rozplanowane, w każdym bądź razie może Pana zapewnić, iż ziemię tę więcej niż proporcjonalnie otrzymają w porównaniu do innych dzielnic państwa.

A jak się przedstawia sprawa samorządu gospodarczego, inaczej mówiąc, kiedy należy się spodziewać otwarcia Izby Rolniczej dla Ziemi Wschodnich. Izby gospodarcze zostały już, jak wiadomo przez rząd uchwalone. — Uruchomiane będą kolejno w miarę sprzyjających warunków na poszczególnych terenach, Wilno pominięte nie zostanie.

Kończąc tę krótką rozmowę p. Minister Niezabytowski wspomina z ogólnego planu prac rządu w stosunku do Ziemi Wschodnich sprawę osuszenia Polesia, budowy dróg żelaznych, wreszcie odbudowy, które w znacznym tempie posuwają się naprzód, rokując lepszą przyszłość tym ziemiom tak upośledzonym przez rządy przedmawowe.

b. s.



R Z Y M.
PARYZ.
LONDYN
Najlepszy
odbiór gwa-
rantee baa-
teria ano-
dowa
„TYTAN”
Do nabycia
wszędzie!

Damski fryzjer Aleksander podaje do ogólnej wiadomości iż nabył znaną fryzjerską „TEODORA”, przy ul. Mickiewicza 15 (vis-a-vis hotelu „Georges”), która obecnie istnieje pod nazwą

Coifeur Aleksandre

SALONY DAMSKIE I MĘSKIE na nowo odremontowane i urządzone z komfortem. Manicure — pani Kuzniecowa. Ceny nie podwyższone.

OSTRZEŻENIE!

Wobec ujawnienia faktów sprzedaży przez nieuczciwych kupców małowartościowych towarów, zamiast żadanego przez konsumenta, wszędzie rozpowszechnionego i na całym świecie znanego **środku**

do czyszczenia metali, szymbuster, szkła i marmuru p. n. **„SIDOL”**

prosimy naszych odbiorców i konsumentów zwracać uwagę na pełną nazwę naszej marki „SIDOL”. Osoby, winne świadomej sprzedaży innych wyrobów jako „SIDOL” będą pociągane do odpowiedzialności. Ostrzegamy przed naśladownictwem! Fabryka przetworów chemicznych „SIDOL”

1216 Warszawa — Praga.

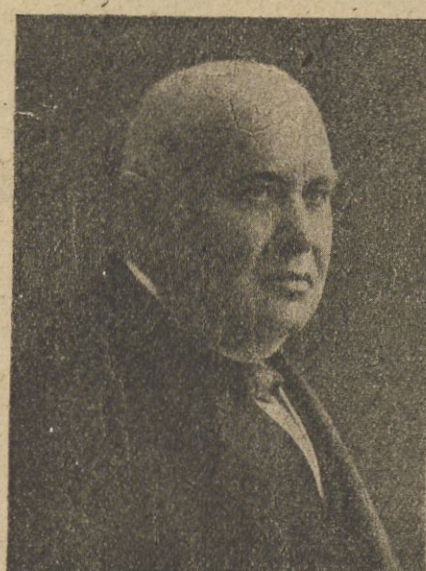
Międzynarodowe Towarzystwo Wagonów Sypialnych

(Wagons-Lits) niniejszem zawiadamia, iż biuro sprzedaży miejsc wagonów sypialnych z dniem dzisiejszym znajduje się w gmachu B-ci Jabłkowskich ul. Mickiewicza Nr. 18.

Sprzedaż biletów kolejowych oraz zagranicznych wszystkich klas i we wszystkich kierunkach, a także biletów okrętowych zostanie uruchomiona w krótkim czasie.

Biuro czynne od 9 do 2-ej i od 4 do 6-ej po poł.

MIAFLOR Krem!! utrzymuje delikatną i piękną cerę Henryk Zak, Poznań
zadac tylko oryginalny wyrob firmy



nie właśnie o tej roku porze, około św. Józefa, sprawę uwiecznienia w Wilnie pamięci Józefa Montwiłły wzniesząc mu pomnik tu właśnie gdzie jego obywatelska działalność pozostawiła najtrwalsze i najokazalsze pamiątki i ślady. Wystarczy przy-

mniej ile mu obowiązani są ci, co dzieciństwo sieroce spędzili pod dachem tak licznych filii Montwiłłowskiego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi; ile zawiązując Józefowi Montwiłłowi wileńskie rekordzie, niech przyłożą ręki do uczczenia jego pamięci wszyscy, którzy w ciągu tylu lat bądź w powołanej przez niego do życia „Lutni” udział brali w jej oświatowo-artystycznej działalności bądź z tej działalności korzystali; małoż to jeszcze w Wilnie urzędników i robotników, którzy z ciepłem w sercu uczuciem wspominają Józefa Montwiłły! Inne jakie miasto dawnoby się zdobyło na odruch szlacheckiego i szlachetnego pietizmu względem pamięci obywatela, którego osobiste zasługi i przymioty pozostały na zawsze chlubą — Wilna i naszego kraju.

Poznań zbiera się hold pomnikowy oddać „Wilsonowi. I rzeczy można, że dzieło rozpoczęte doprowadzi do dobrego końca. W Wilnie... sprawa pomnika Mickiewicza utknęła na jakiejś mocno przewlekającej się paupzie a „próby”, z desek zbitych cokoł

jak sterczy tak sterczy w Cieletniku opodal miejsca skąd się uprzątnęło postument pomnika Puszkina.

Pamiętać zaś trzeba, że upamiętnianie w granicy i brzoźnie działalności w Wilnie Józefa Montwiłły, jego *małde* tu poczynania, bezchwilne a gruntowne, przeniknięte duchem obywatelskim, upamiętniamy zarazem moment historyczny jasniejący w dziejach tutejszych porzecznych bardzo pięknym blaskiem. Będzie pomnik Montwiłły przypominać potomności jak my tu pod *takimi* przewodnikami stali w pracy u podstaw — jak na szczytach, co niedługo się zrówna z ziemią. Na tych podstawach, które tu kładł Montwiłł wznosi się dziś — w wolnej i niepodległej Polsce — wszystko, co nazywają ludzie chęlnymi „zdobyciami regionalizmu”. Niebobyłoby gdzie tu nawet przyszłość do roboty p.p. regionalistom, jeśli by tacy, jak Józef Montwiłł nie uratowali choć pędz gruntu dla polskiej nogi.

Przypominamy i raz jeszcze przypominamy!

Cz. J.

PRZYPOMNIENIE.

Obywatelskość jest to jedno z najwznioślejszych pojęć cywilizacji, wskazujące człowiekowi świętą obowiązków dla kraju, którego jest obywatelem.

Różnica między patriotyzmem a obywatelstwem jest ta: dusza pierwszego jest miłością kraju, drugiego — idea świętości obowiązków obywatela.

Biskup Adam Krasiński.

Zaledwie pod tak słabym zaświadczaniem nowej ery, jakim był ukaz Październikowy, zaczęła trząsć i pękać skorupa ciężkich łodów skuwająca całe nasze „kresowe” życie społeczne; gdy już nawet Stołypinowski „Nie zastraszycie!” okazało się bezsilnym wobec ducha jakichś nowych czasów — myśl ześrodkowania całej pracy filantropijno-społecznej w granicach trzech gubernij, Wileńskiej, Grodzieńskiej i Kowieńskiej, oraz czuwania nad tą pracą i jej wspierania poddyktowała wielkiemu naszemu Kraju i Miastu obywatelowi, Józefowi Montwiłłowi: założenie w Wilnie

instytucji centralnej, spajającej niejako z sobą wszystkie instytucje i dzieła społeczne oraz dobroczynne — krajowe.

Myśl przyobiekła się w kształty realne. Władze zatwierdziły już w maju roku 1908-go ustawę Stowarzyszenia im. Stanisława i Józefa Montwiłłów dla rozwoju prywatnych instytucji dobroczynnych i użytku ogólnego. Wyrażnie: „i użytku ogólnego”. Obywatelska inicjatywa trafiła na wdzięczny grunt. W niezwykłej mierze ożywiła działalność tudzież ofiarność rozlicznych ziemianiskich, t. zw. patronatów. Stowarzyszenie Montwiłłowskie — które rychło zwało zaczęło w skróceniu Towarzystwo Popierania Pracy Społecznej rozporządzało np. z dn. 1 stycznia 1913 r. zbiorowym funduszem przenoszącym 200.000 rubli.

W roku kiedy miała wojna wybuchnąć a w trzecim po zgonie Józefa Montwiłły stał na czele instytucji Józef hr. O'Rourke, sekretarzem jej mec. Marian Strumiłło, czuwał nad nią kuratorowie. Wszelako na zamierzoną skalę nie zdołano insty-

tucji rozwinąć. Zabrakło energii, rzutkości, a i autorytetu — Józefa Montwiłły, twórcy u nas w Wilnie *dwadzieścia* kilku instytucji społecznych, szkolnych, finansowych, ekonomicznych, dobroczynnych.

Przyszła wojna; rozprężyło się wiele z tego, co zaczynało już na mur konsolidować się. Wiele instytucji i zakładów, które zawiązywały swoje powstanie, a i swój był Józefowi Montwiłłowi bądź wyemancypowało się i własną, samodzielnie poszło drogą, bądź straciło grunt pod sobą. Towarzystwa Popierania Pracy Społecznej zwręził się zakres działalności wszelako jest ono do dziś dnia pryncypalnym ogniskiem wileńskiego kultu Józefa Montwiłły i nie daje jego pamięci na zbyt już daleki odejść plan. Rok rocznie nie tylko z inicjatyw Towarzystwa odprawiane jest żałobne nabożeństwo dnia 19 marca za spokój duszy wielkiego obywatela i filantropa, lecz rok rocznie o tej porze przypomina Towarzystwo, że dług wdzięczności Wilna wobec Józefa Montwiłły — nie splucny.

Podnosiliśmy i my już parokrot-

Dziś! Najbardziej atrakcyjny program Wilna!

NA SCENIE: Ostatnie nowości repertuaru Warszawy! Występy ulubieńców Wilna i Warszawy

Kino-Teatr

„HELIOS”

Wileńska 38.

N. Bolek, A. Cielecki, W. Zdanowicz i M. Dobrowolskiego.
Grotoska! Parodia! Żart niewinny! „August August!” „Szkola pocałunków” wykład dla dorosłych dzieci. „Prelekcja o wiośnie wileńskiej 1928 r.” etc. etc.

Seansy od godz. 4-ej.

NA EKRANIE: Superfilm erotyczny

„Ubośćwiana”

najczarown. poemat miłości i tańca z bosko zbudowaną, czarod. piękna, oszalałającą w grze i tańcu LILI DAMITA.

Film ten z serii wszechświatowych szlagierów.

Na Święta Wielkanocne!

Migdały słodkie	14.-	Orzechy chińskie	4.20
Sultanki jasne i ciemne	7.40	„ „ jądra	4.80
Rodzenki duże z pestkami	7.-	„ „ tureckie	8.-
Korynty	3.60	Figi na lyczkach	3.60
Orzechy włoskie	4.80	„ „ lepsze	4.-
Orzechy tureckie	4.80	Śliwki suszone	1.80 - 4.-

Zawdzięczając ściślejszą współpracę niż zamieszczonych firm handlowych przy wyborze i zakupie towarów świątecznych przed wejściem w życie ustawy o waloryzacji cel, wymienione sklepy są w stanie po cenach dawnych i w gatunkach najlepszych sprzedawać powyższe towary.

S. Banel i S. Mickiewicz 23
S. Bielicki Zarzecz 7.
E. Dżwil W. Pohulanka 31
I. Dagis Wielka 8.
B. Golebiowski Trocka 3
A. Janu zewicz Zamkowa 29a
P. Kalina Wielka 19
F. Kie nowiczowa Trocka 1

P. Ławinski Zamkowa 18
Rupejko i Konstantynowicz Mickiewicz 31
L. de Tilier Mickiewicz 29
A. Urbanowicz Uniwersytecka 2
K. Wecewicz Mickiewicz 7
J. Zwiedryński i S. Ka Wileńska 28.

Młelnicy przysięgli St. Galiński

wykonuje wszelkie prace młelnicze.
Kalwaryjska 2-14.

Institut de Beauté (Kéva - Paris).
Mickiewicz 37, m. 1, tel. 657.
Masaz twarzy, usuwanie zmarszczek. Leczenie wad cery. Elektryzacja. Przyjmuje od 9-2 popoł.

Sklep OKAZAJ
do wynajęcia na sezon wiosenny. 8 lat w posiadaniu. Złota 5-10. Słoneczny, z 4 m. 1. od celi z urządzeniem 5-7-ej. 1160-2

W dniu 20 marca 1928 r.
zabudowa na ulicy Mickiewicza 21, między sklepem Segala i ul. Wileńską portfel skórzany z 2 pokojami w sumie o wartości do 450 zł. i dokupione do niego meble na imię inż. Romana Odyńca. Dzienny 10 30 zł. do uprządkowania. Znajduje się w mieszkaniu 3 pokojowym, przy ul. Mickiewicza 21, m. 2. 1213-0

Agenci komisarzy
poszukiwani w każdej miejscowości do 450 zł. i dokupione do niego meble na imię inż. Romana Odyńca. Dzienny 10 30 zł. do uprządkowania. Znajduje się w mieszkaniu 3 pokojowym, przy ul. Mickiewicza 21, m. 2. 1213-0

Potrzebny
KAWALER do przeżycia w domu, mieszkanie przy małym, kucia 500 zł. Informacje udzieli Makowski, Zawalna 15, 1219

Pokój
słoneczny, ciepły, z 4 pokojami, przy ul. Mickiewicza 21, m. 2. 1213-0

Poszukiwane
mieszkanie 3 pokojowe, przy ul. Mickiewicza 21, m. 2. 1213-0

Lasy
materiały i tereny leśne sprzedajemy. Kupujemy dogodnie. D. H. K. „Zacheta” Gdańska 6, tel. 9-05

Kolektura Loterii Państwowej
W. Makowski i Sp. Wilno, ulica S-to - Jańska Nr. 11
otrzymała już bilety od 1 kl. 17-ej
Polskiej Loterii Państwowej
Pozostała jeszcze niewielka ilość
biletów do V kl. 16-ej Loterii.
CENA 114 BILETU 50 Zł.
Ciągnięcie trwać będzie do 20-IV rb.

Owies sobieszyński
oryginalny średnio rychły, bardzo
plenny, odporny na rdzę i wy-
leganie, poleca
„LECHJA” Sp. Akc. dawn.
Kujawski, Milewski S-ka
Zakłady Budowy Młynów i turbin
w Lublinie. Oddział w Wilnie,
ul. Ostrobramska Nr. 29.

LASY
kupujemy za gotówkę
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe,
Mickiewicza 21, tel. 152.

Skrzypce
stare sprzedam nie-
drogo. Oglądać od-
cześnie 2-3 i pół. tys.
5-ej-7-ej. Mickiewi-
cz 22-58 pok. Nr 3 Ad. Mickiewicza
1181 om. 11.

Wypłacie krzesel trzcinia i przera- bianie matera- ców. Przyjmuję Dom 2 Pra- cy, Zawalna 8. -1

Samotny oficer poszu- kuje pokoju umiarkowanego z nie- krepującym wejściem, przy inteligentnej ro- dzinie z utrzymaniem, (ul. Mickiewicza, lub przyległe). Zgłoszenia do adm. „Słowa”. 0-8201

FORD
Taksówka w dobrym stanie do sprzedania, Zarzecz 4, ul. Polocka d. Nr 4 m. 12. 1-9801

Poszukuje się
2-3 POKOI słoneczny z kuchnią, Zgłoszenia do Adm. „Słowa” pod „Sło- waczne”. -0

Apartment
nie 3 lub salon i sypialni ume- 2 pokoje z kuchnią, z łóżkami - osobnym wygodnym, może być wejściem - dla so- z meblami, ul. Gar- lidego lokatora do barska 1 m. 26. - o wynajęcia. Zygmun- towska 4 m. 2. 0-9911

Dr. POPILSKI
choroby skórne i we- neryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 11 od 5-7 p.p. W. Pohulan- ka 2, róg Zawalna- W.Z.P. 1.

Doktor Medycyny A. CYMBLER
choroby skórne, we- neryczne i moczow- pływowe. Elektrotera- pia, stonice górskie, Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9 215 8 98 - W.Z.P. 43.

Doktor K. GINSBERG
choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wil- no, ul. Wileńska 3, e- lefon 567. Przyjm. od 8 do 1 i od 4 do 8 98 -

Dr. G. WOLFSON
weneryczne, moczow- pływowe i skórne. Wileńska 7, tel. 1067 - 182

LEKARZE DENTYSTY
Lekarz-Dentysta MARYA Ożyńska-Smolak. Choroby jamy ustnej. Plombowanie i uszu- nie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztywne wy- b. Włosowym, w rzednikom i uczący się znieka. Ofiaro- m. 5. Przyjmuje: o 8-12 i od 4 do 7. Nie- zamożnym ustęp- Wydz. Zdr. Nr.

AKUSZERKA OKUSZKO
powróciła i wznowi- przyjęcia chorego. Mostowa 23 m. 1. W. Z. P. 2

AKUSZERKA
powróciła i wznowi- przyjęcia chorego. Mostowa 23 m. 1. W. Z. P. 2

AKUSZERKA
powróciła i wznowi- przyjęcia chorego. Mostowa 23 m. 1. W. Z. P. 2

AKUSZERKA
powróciła i wznowi- przyjęcia chorego. Mostowa 23 m. 1. W. Z. P. 2

AKUSZERKA
powróciła i wznowi- przyjęcia chorego. Mostowa 23 m. 1. W. Z. P. 2

AKUSZERKA
powróciła i wznowi- przyjęcia chorego. Mostowa 23 m. 1. W. Z. P. 2

AKUSZERKA
powróciła i wznowi- przyjęcia chorego. Mostowa 23 m. 1. W. Z. P. 2

AKUSZERKA
powróciła i wznowi- przyjęcia chorego. Mostowa 23 m. 1. W. Z. P. 2

AKUSZERKA
powróciła i wznowi- przyjęcia chorego. Mostowa 23 m. 1. W. Z. P. 2

AKUSZERKA
powróciła i wznowi- przyjęcia chorego. Mostowa 23 m. 1. W. Z. P. 2

AKUSZERKA
powróciła i wznowi- przyjęcia chorego. Mostowa 23 m. 1. W. Z. P. 2

AKUSZERKA
powróciła i wznowi- przyjęcia chorego. Mostowa 23 m. 1. W. Z. P. 2

AKUSZERKA
powróciła i wznowi- przyjęcia chorego. Mostowa 23 m. 1. W. Z. P. 2

AKUSZERKA
powróciła i wznowi- przyjęcia chorego. Mostowa 23 m. 1. W. Z. P. 2

Święto polskiego filmu! - świętem chwały narodowej! Dziś dawno oczekiwana przez całą Polskę uroczysta premiera wielkopomnego filmu Narodowego p. t.

Polonia Restituta
Miliony Polaków ujrzą w tym filmie siebie i swych najbliższych. Bezczenne zdjęcia auten- tyczne, dokonywane w huraganowym ogniu walczących armii. Życie i czyny wojenne wódzów Narodu, twórców historii Polski wyzwolonej. Niemcy w Warszawie. Obrona Lwowa i jego bohaterów „ORLETA”! Zajęcie Pomorza. Przyłączenie Wilna do Polski! Zwycięskie walki na Polesiu i Wołyniu oraz zdobycie Kijowa! - Walki z nawałą z nawałą bolszewicką w obronie zagrożonej Warszawy i ostateczny triumf oręża Polski! Specjalne ilustracje muzyczne wykonana orkiestra koncertowa. Początek o 8. 2-ej ostatni 10.25. Bilety honorowe nieważne. Dla młodzieży dozwolone.

„Narzeczona z Australii” Przygody w podróży, pojed- nek na zapak, zdobycie serca ukochanej. W rolach głównych: bogowie humoru i śmiechu PAT i PATACHON. W kasie kina przyjmuje się zapisy na lekcje solowego śpiewu u p. M. Worotyńskiego.

Biała niewolnica fascynująca tragedia, symfonia miłości i żądy w 12 aktach na egzotycznym tle wschodu. Odniesienie pieśni żaru płonącej krwi krajów haremów. W rolach głównych: Bożysz- cze Kobiet Władimir Gajdarów i urocz Liana Hajd.

Od dnia 21-go do 25-go marca 1928-go „POKUSA” dramat w 9 aktach, na tle najpiękniejszych roku włącznie będą wyświetlane filmy: „POKUSA” krajoznawczy górskich. Smiertelna walka z orłem nad przesiadką. Widok lawiny zasypującej całą wioskę. Zdjęcie dokonane z straszliwym nie- bezpieczeństwem dla życia. W rolach głównych: Helga Thomas, Charles de Voigt i Rudolf Bittner. Nad program: „DAREMNY TRUD” farsa w 2 aktach. Kasa czynna od godz. 3 min. 30. W pocze- kalni Koncerty Radio. Orkiestra pod dyrykcją p. W. Szczepańskiego. Ostatni seans o godz. 10-ej. Ceny biletów: parter 80 gr., balkon 40 gr. Następnym program: „WIDMO LUWU”.

Drzewka i krzewy owocowe
zaaklimatyzowane wyhodowane na miejscu w szkółkach
Nowy wielki dobry wybór
polecają na sezon wiosenny szkółki Mazewskie
WILNO, Zawalna 6 m. 2.
CENY PRZYSTĘPNE.

Przedsiębiorstwo budowlane
potrzebuje TECHNIKA dobrze obznajomionego z prowadzeniem robót budowlanych oraz z robieniem KOSZTORYSÓW i rachunków takowych. Oferty z wymienieniem prowadzonych robót i życiorysem nadsyłać do Administracji Słowa pod A. B.

Potrzebne duże mieszkanie
3-5-mio pokojowe, z kuchnią, elektrycznością, wodociągami, pożądana wanna i ogród, oferty piśmienne z adresem skła- dać w administracji „Słowa” Mickiewicza 4 dla C. A.

KILIMY
z czystej wełny owczej o motywach zakopiańskich, hu- calskich i orientalnych do nabycia po cenach fabrycz- nych b. przystępnych w Hotelu „George’a” w Wilnie, ul. Mickiewicza, pokój Nr 42. III p. na prawo, w dniu od 16 marca do 6 kwietnia b. r. włącznie od godz. 1 pop. do 9 wiecz.

MAŁE KILIMY już w cenie od 25 zł. - Świeży transport. - Ogromny wybór. - Niedostępna kompozycja barw i ornamentu. Do zwiedzenia zaprasza uprzejmie Szan. P. T. Inter- santów i Amatorów sztuki rodzimej. Wyt. Artyst. Katarzyna Medwedzka (Małopolska) Wstęp wolny. Objeżdżenie Kilimów nie obowi- zuje do kupna.

Firma istnieje lat 16. - Odnaleziona na wystawach w Monachium, Wiedniu, Lwowie i Kołomyjach. **WARUNKI KREDYTOWE BARDZO DOGODNE**

ZADAJCIE WSZEDZIE BEATRIX
ŚRODKA DOMOWEGO DO NACIERANIA I DO CEŁÓW
KOSMETYCZNO-TOALETOWYCH
B. KASPROWICZ - GNIEZNO
ODDZ. DLA WYRÓBÓW KOSMETYCZNO-TOALETOWYCH
Nabyć można w firmie J. Pru- zana, ul. Mickiewicza 15 i innych

Majątków wartości 5-70.000 zł.
poszukuje grupa nabywców z b. Kongresówki. Oferty skierow- wać: Wilno, Biuro Ogłoszeń L. Bergera, Zawalna 17, dla P. C.

W. WILLIAMS.
TRÓJKA TREIF.
Jeden tylko z spośród pasażerów mógł być kurjerem dyplomatycznym, lecz wkrótce zrozumiała, że jest w błędzie, słysząc, jak rozmawiał ze swym towarzyszem o jakiejś sprawie handlowej.

Na granicy formalności zdawały się trwać wieki całe. Gdy wreszcie pociąg ruszył, stanęła w drzwiach, gdy uczuła, że szybkość ruchu się zmniejsza, spuściła szyby w oknie i, oparta o framugę, wpatrywać się zaczęła w noc śnieżną.

Księżyc świecił na czystym niebie i gdy pociąg stanął, jasno było do- kółka, jak we dnie.

Nie wiedząc było żadnej sylwetki ludzkiej na wąskiej ścieżce leśnej, która wita się wzdłuż szyn kolejowych. Wirginią wpatrywała się bacz- nie, oglądała się, czy kto nie czeka na Godfrey'a w którymś z okien, lecz nic nie dostrzegła.

Wybiegła słuch, lecz żaden naj- mniejszy szelest nie mącił ciszy noc- nej. Najmniejszy cień ruchomy nie ukazywał się na białej przestrzeni śnieżnej.

Za chwilę rozległ się zgrzyt kół, strumień pary z gwizdem wyciął z lokomotywy i Wirginią zrozumiała, że pociąg ruszał naprzód. Zwolna po- wróciła do swego przedziału.

ROZDZIAŁ IV.
Dziwna misja Godfrey'a Cair- dale.

Godfrey Cairsdale szybkim kro- kiem wyszedł z ciemnego pokoju i ukazał się na zalanym światłem we- mandzie.

Świt przyniósł ze sobą nagły mroz, który znowu ściał szron na drze- wach, który już poprzedniego wczor-

Pozzukuje kupna majątku
obszaru 150-200 ha lub dzier- żawy majątku od 300-500 ha. Pośrednictwo wykluczone. Zgło- szenia z szczegół. opisem do Administracji „Słowa” pod Wiel- kopolanin. 0-2121

Najstarszy na Kresach wschodnich zakład ogrodniczy i handel nasion W. WELER
Wilno, ul. Sadowa 8 (istn. od 1860 r.)
Telegram: Weler-Wilno.
Filja ul. Zawalna 18.
Poleca:
Wszelkie nasiona gwarantowane.
Cenniki na żądanie wysyłam niezwłocznie.

Ogłoszenie
Dyrekcja Kolei Państwowych w Wil- nie niniejszym wzywa osoby fachowe do nadesłania do Dyrekcji K. P. ofert na wy- tej i szurów i myszy w grupach bu- dynków położonych w m. Wilnie: 1) na posesji pod Nr. 2 przy ul. Słowackiego, stanowiącej gmach Dyrekcji K. P. oficyj- ną budowlaną gospodarczą i 2) na posesji pod Nr. 3/2 przy zbiegu ulic Słowackiego i Ant. Wileńskiego, stanowiącej: dwa budynki mieszkalne, budynek Stacji Miejskiej i zabudowania gospodarcze.

Oferty z podaniem środków, jakie bę- dą stosowane, czasu trwania operacji i- tensja, czasu skuteczności zastosowanych środków i wynagrodzenia - należy nadsy- lać do Dyrekcji K. P. w Wilnie, ul. Słowackiego Nr. 2, w terminie do dnia 10 kwietnia 1928 r. godz. 12-jej.

Do oferty należy załączyć poświadcze- nie inst. tucji, które korzystały z usług oferenta o skuteczności środków stosowa- nych i w razie stosowania środków do karmienia szurów poświadczanie Urzę- du Lekarskiego, że środki te nie są szko- dliwe dla zdrowia ludzi i dopuszczalne są z punktu widzenia higieny lokali.

Z ofertem, który podaję najdogodniej- sze warunki i solidną gwarancję skutecz- ności stosowanych środków do tępienia szurów i myszy - będzie zawarta odpo- wiednia umowa.

DYREKCJA K. P. w Wilnie.
1-1212

godzinami wypadła z okna pociągu pod nogi Godfrey'a. Teraz dopiero zabrał się do jej rozpakowania, ukła- dając wyjęte przedmioty na podłozce.

Oto, Milsa, - rzekł do staru- szka, - jesteśmy znowu zaoprowadzo- ni na cały tydzień: kawa, herbata, cu- kier, ciastka, szynka i marmolada. Papierosy dla mnie i tytoń dla ciebie.

Służący oddał się z pełnemi re- kami zapasów, mrużąc jakieś po- dziękowania, Godfrey zaś usiadł do stołu.

W walizce znalazły się gazety, które czytał z zajęciem. Gdy skoń- czył, zapalił fajkę i wyciągnął nogi w kierunku ognia. Nagle wstał, wyjął cienką kartkę z kieszonki bocznej wiszącego na krześle kożuszka.

Z chmurą twarzą odczytał poraz dwudziesty od chwili, kiedy znalazł ją w paczce tytoniu, w której była ukryta; oto, co było napisane na kartce:

„Dwa treffe bez zmiany, oczekiwać 17-go jak zwykle”.

Mimo, że słowa te wydawały się bardzo dziwne i niezrozumiałe, nie zdziwiły one Cairsdale'a. Całą jego uwagę skupiały drobne literki, napisa- ne u dołu ołówkiem:

„V. F. u Rita 5 stycznia”.

I nic więcej. Lecz było to wystar- czające dla zakochanego, który nie wiedział nic o Wirginii od czasu, gdy dostał jej depeszę 30 grudnia, w której zawiadomiła o swym przyjeździe. Depesza ta wywołała w nim istny paroksyzm radości.

Badał charakter pisma, który wy- dawał mu się nieznanym. Czyje to ręce przysłały zawiadzczać te kilka słów? Gdybyż Bóg pokierował tą sa- mą dłoń, by dała znać o nim Jenny, która nie wiedziała nic a nic o powo- dach, które nie pozwoliły mu się stawić na jej wezwanie.

Przypomniał sobie oryginalną roz- mowę, która nastąpiła w dzień Wil- nowego Roku, gdy wezwany pilnym listem, zjawił się do Foreign-Office.

Nigdy nie zapomni tej chwili. Gdy zamykał oczy widział przed sobą we wszystkich szczegółach pokój, do którego go wprowadzono. Duży stół, pokryty stosami aktów i papierów, wysokie okna, wychodzące do zam- glonego parku, rejestry ułożone na płycie kominka i t. d.

Sir Felix Denzill nie był sam. W pokoju znajdował się wysoki mę- żczyzna o szerokich barkach, robił wrażenie przebranego marynarza. O- stry wyraz jego oczu, stanowcze usta, krótki i urwany sposób mówienia, wszystko to wskazywało na przyzwyczaje- nie do wydawania rozkazów.

Oto Cairsdale! - w taki to bezceremonialny sposób odbyła się prezentacja, wbrew zwyczajowi bardzo zawsze uprzejmego Felixa Denzilla. Nieznajomy podał rękę Godfrey'owi.

— Pan zna język węgierski? Pytanie padło nieoczekiwane, jak wystrzał.

— Tak, odrzekł młodzieniec.

— Interesuje się pan archeo- logią?

— Tak.

— Czy zgodziłby się pan przyjąć bardzo dyskretną misję?

gotującej się poważne rozruchy. Do- syć powiedzieć, że sławny genera- Trommel jest w tem zamieszany, nie- wiedzieć, że sprawa ta zapowiada si- groźne.

Sztab tego ruchu mieści się pod- no w pałacu węgierskim. Keś, na- lącym do niejakiego Gellerta. Posi- dłości jego leżą w pobliżu Hacz przy- kolei żelaznej, łączącej Wiedeń z Bu- dapesztem. Jest to niedaleko od gr- nicy czesko-słowackiej. Przynajmniej w tym kierunku, jak dotąd, idą nas- podejrzenia. Spisek ten ma trzech wódzów, których symbolem jest tró- ka treif.

Trójka treif? - zapytał Go- frey.

— Tak, trójka treif. Karta ta słu- ży jako znak, oraz wezwanie do wszystkich członków organiz- Przed pięciu dniami ajenci nasi: Bruckelli, Bernu, Monte-Carlo, Mil- nu, i. t. d. zawiadomili nas, że lu- dź należący do tej organizacji wyje- chali, po odebraniu tajemniczej kar- do gry...

— Ależ w takim razie, skoro po- nowie znają ich nazwiska, coż sta- na przyszłość do pokrzyżowa- ich planów?

Każdy z naszych agentów po- nował nam to samo, ale jest je- cze wcześniej, zamało jeszcze wie- Gdybyśmy już teraz zarzucili si- zgalibymy tylko drobną rybę, zaś musimy odkryć przywódcę. Pan nam ich wskazać!

Godfrey otworzył szeroko o- Doprawdy ten człowiek był nadz- czajny, nie wątpli w powodzenie! Któż może być ich wodz? Nieznajomy roześmiał się gło-

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Redaktor odpowiedzialny Czesław Karwowski.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.